



Wiadomość Tygodnia

KSIĘŻA FILIPINI ŚWIĘTOWALI 350-LECIE POWSTANIA KONGREGACJI ORATORIUM ŚW. FILIPA NERI W GOSTYNIU



W niedzielę 10 czerwca na Świętej Górze w Gostyniu, w sanktuarium Matki Bożej Róży Duchownej, metropolita krakowski ks. abp Marek Jędraszewski wezwał do obrony polskiej duszy przed ateizacją i bezbożnictwem, a rodzin przed ideologią gender.

Na Świętej Górze dziękowaliśmy za 350 lat obecności w tym miejscu Księża Filipinów; w 1668 roku na ziemiach polskich powstała pierwsza poza Włochami Kongregacja Oratorium św. Filipa Neri. Radosne *Te Deum* rozbrzmiało też w podzięce za wszelkie łaski i cuda, jakich dokonuje tu od wieków Maryja królująca w obrazie Róży Duchownej. Jej wizerunek uwieńczył 90 lat temu papieskimi koronami Czcigodny Sługa Boży ks. kard. August Hlond.

W niedzielnej homilii podczas uroczystej Mszy Świętej jubileuszowej w bazylice świętogórskiej ks. abp Marek Jędraszewski apelował: W świetle dyskusji o życiu, o wartości, o godności każdego dziecka, każdego człowieka od momentu poczęcia do naturalnej śmierci, w świetle dyskusji, czy bronić do końca także dzieci, o których na podstawie diagnoz lekarskich można sądzić, że są dotknięte jakąś chorobą czy ułomnością, w świetle tych dyskusji macierzyńskie zadanie nas wszystkich jako Kościoła jest jednoznaczne: mamy bronić tak jak każda matka

ze swej natury broni swego dziecka. Mamy bronić najbardziej podstawowej, ludzkiej solidarności, która ma swój fundament w Bogu, najlepszym Ojcu nas wszystkich.

Wielki jubileusz zgromadził na Świętej Górze w Gostyniu księża filipinów z Polski i zagranicy z delegatem apostolskim ks. Felixem Seldenem COr, który przekazał słowa wdzięczności za pracę ewangelizacyjną swoich współbraci. Ten dom jest matką polskich filipinów, z tego miejsca, gdzie wszystko się zaczęło, życzymy, żeby to dzieło trwało i rozwijało się - mówił krajowy prokurator ks. Mirosław Prasek COr z Radomia.

Pod uważnym spojrzeniem Maryi, jak nazwał cudowny obraz Prymas Stefan Wyszyński, licznie przybywający tu pielgrzymi doznają umocnienia wiary. Święta Góra przyciąga ludzi zafascynowanych duchowością św. Filipa Neri, zanurzoną w ewangelicznej radości i miłości, zaufaniem Opatrzności Bożej.

Niezwykłą historię Świętej Góry wyśpiewał i opowiedział w sobotni wieczór w bazylice Jacek Kowalski z zespołami muzyki dawnej *Ars Cantus* i *Klub Świętego Ludwika*. Dziesięć ballad składających się na *Completorium Świętogórskie*, specjalnie skomponowanych na jubileusz, spotkało się z gorącym przyjęciem.

Święta Góra jest dla mnie miejscem ogromnie ważnym. Bywałem tu na rekolekcjach, wielokrotnie jako historyk sztuki na objazdach naukowych ze studentami. To miejsce modlitwy, sztuki, architektury, rzeźby, malarstwa, a od niedawno

znówważne jest w panoramie muzyki polskiej. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę tutaj być; powiedział Jacek Kowalski.

Małgorzata Rutkowska

Za: *Nasz Dziennik*, nr. 138, z 18 czerwca 2018 roku

Wiadomości krajowe

OGÓLNOPOLSKIE UROCZYŚCI KU CZCI 108 BŁOGOSŁAWIONYCH W LICHENIU

O. Gabriel Bartoszewski OFMCap przewodniczył uroczystej Mszy św. koncelebrowanej w związku z przypadającymi w Licheniu w niedzielę 17 czerwca ogólnopolskimi uroczystościami ku czci 108 błogosławionych polskich męczenników z czasów II wojny światowej.

Wraz z zakonnikami modlili się kapłani i wierni, którzy do Lichenia przybyli z parafii, których patronami są wspomniani męczennicy – Powiercia (diecezja wrocławska) i Malborka (diecezja elbląska).

„Dziś w bazylice licheńskiej świętujemy doroczny dzień męczenników za wiarę. Zatrzymujemy się przed wielkim gronem 108 świadków wiary z czasów II wojny światowej. Właśnie oni, za wezwaniem Chrystusa, za wierność Bożemu prawu, zostali bestialsko pomordowani w różnych miejscach przez niemieckich nazistów, zwolenników ateistycznej wizji Hitlera” – powiedział w homilii ks. Tomasz Czamarek z Włocławka, postulator generalny procesu beatyfikacyjnego.

W dalszej części homileta przybliżył wiernym zgromadzonym w licheńskiej świątyni kilka wybranych postaci z grona 108 męczenników – Franciszka Stryjasa, ks. Emila Szramka, s. Julię Rodzińską, s. Martę Wołowską oraz s. Celestynę Faron.

Przywołując słowa św. Jana Pawła II, który beatyfikował błogosławionym dniu 13 czerwca 1999 roku podczas swojej siódmej pielgrzymki do Ojczyzny, kapłan powiedział: „Nasz rodak pokazał całemu światu, że są to autentyczne wzory i za nimi możemy iść w sposób bezpieczny. Oni oddali życie za Chrystusa, a teraz orędują za nami u Pana w niebie”.

Z kolei o. Bartoszewski wskazał na przesłanie, jakie pomimo upływu lat, płynie z męczeńskiej i bohaterkiej ofiary wspomnianych dziś osób: „Wszyscy męczennicy, począwszy od

chrztu, przez bierzmowanie aż do kapłaństwa, odegrali wybitną rolę wpływając na poziom życia moralnego, poziomu pracy itd. w ówczesnej Polsce. Bardzo często to było powodem, że Hitlerowcy aresztowali i odsyłali takich ludzi do obozów, co było równoznaczne z wysłaniem na śmierć. To było wstrząsające dla nich, jednak mimo to potrafili nie stracić ducha i pozostawić dobry ślad za życia doczesnego”.



Po zakończonej Mszy św. asysta liturgiczna oraz wierni udali się do kaplicy poświęconej 108 błogosławionym męczennikom, gdzie została odmówiona modlitwa.

Ogólnopolskie uroczystości ku czci 108 błogosławionych męczenników przypadają zawsze w pierwszą sobotę po 13 czerwca. Licheńskiej Sanktuarium jest ogólnopolskim miejscem kultu 108 męczenników. W dolnej części bazyliki znajduje się kaplica, w której umieszczono obraz przedstawiający Chrystusa wśród 108 męczenników. Za: www.lichen.pl

100-LECIE REDEMPTORYSTÓW NA WARSZAWSKIEJ WOLI

W kościele pod wezwaniem św. Klemensa Hofbauera ojcowie redemptoryści dziękowali za sto lat swojej obecności na warszawskiej Woli. Mszy św. przewodniczył metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz.

– *Jesteśmy tu, bo Bóg nam zaufał i ludzie nam zaufali i tak też patrzymy w przyszłość – podkreślał o. Janusz Sok CSsR – prowincjał Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.*



To zaufanie towarzyszyło także ks. kard. Aleksandrowi Kakowskiemu, bo to on 100 lat temu sprowadził redemptorystów na warszawską Wolę, o czym w trakcie homilii przypomniał metropolita warszawski ks. kard. Kazimierz Nycz.

„W obecnych czasach widzimy potrzebę misjonarzy, zwłaszcza dla Warszawy i okolic” – pisał ks. kard. Aleksander Kakowski w styczniu 1918 roku.

– *Tym listem prosił prowincjała o to, by przyszli redemptoryści jako misjonarze na warszawską Wolę i by zaczęli działać w głąb dusz ludzkich, w głąb ludzkich serc – mówił ks. kard. Kazimierz Nycz.*

Tak, by Ewangelia przemieniała człowieka od jego wnętrza, bo taka jest jej natura. Przywołując treść dzisiejszej Ewangelii ks. kard. Kazimierz Nycz podkreślił, że prawda o ziarnku gorczycy, które wzrasta, sprawdza się także we wspólnocie ojców redemptorystów.

– To wszystko zaczęło się niepozornie w 1918 roku i urosła z tego wspólnota zakonna, misyjna, znacząca i wielka i ważna, i urosła parafia, także znana i znacząca w naszej archidiecezji, tak jak rośnie ziarno gorczycy w duży krzew – podkreślił ks. kard. Kazimierz Nycz.

Duży krzew, który jest potrzebny nie tylko Warszawie, ale całej Polsce.

– Wszędzie, są potrzebni misjonarze, którzy nieśli Ewangelię słowem, które

przemienia od środka, ale którzy by nieśli Ewangelię Chrystusa przede wszystkim przykładem swojego życia – dodał ks. Kardynał.

To świadectwo bycia razem z Polakami – tak o postawie ojców redemptorystów napisał w liście odczytanym przez ministra Adama Kwiatkowskiego prezydent Andrzej Duda.

„Szczególnie dziękuję za wspaniałe dzieła ewangelizacji tworzone przez

redemptorystów – za Radio Maryja i jego rodzinę, za Telewizję Trwam, za prasę i wydawnictwa religijne i patriotyczne” – pisał prezydent RP.

„Na kartach polskiej historii redemptoryści zapisali się heroiczną postawą, kiedy nie opuścili mieszkańców Woli w chwili największej próby” – to z kolei słowa ministra Mariusza Błaszczaka.

Za: www.radiomaryja.pl

ROK OJCA PIO – CZUWANIE W ŁAGIEWNIKACH

Rok 2018, to ROK OJCA PIO. Przeżywamy bowiem uroczysty jubileusz stulecia od otrzymania przez niego stygmatów oraz pięćdziesięciolecia od przejścia do domu Ojca.

W nocy 16 na 17 czerwca 2018 czciciele świętego Stygmatyka zgromadzili się w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach by razem modlić się za wstawiennictwem Pio z Pietrelciny oraz zgłębiać jego duchowość.



Czuwanie rozpoczęło wniesienie wyjątkowych relikwii: rękawiczki, którą zakrywał rany dłoni oraz chusty służącej jako opatrunek boku. W uroczystej procesji lipsanoteki nieśli br. Roman Rusek – krajowy koordynator Grup Modlitwy Ojca Pio, br. Mateusz Magiera – rzecznik prasowy Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej oraz br. Antonio Belpiede – kapucyn z włoskiej Prowincji Foggia, z której pochodził święty Pio. Brat Antonio wygłosił również konferencję inauguracyjną czuwania. W swoim wystąpieniu przedstawił słuchaczom młodość, pierwsze lata formacji zakonnej oraz czas przed stygmatyzacją przyszłego świętego.

Tematem przewodnim tegorocznego czuwania były stygmaty, które święty Ojciec Pio nosił przez pięćdziesiąt lat na swoim ciele. *Stygmaty to takie same rany jakie zadano Jezusowi w*

czasie męki krzyżowej. Przebite dłonie, przebite stopy, rozorany bok... te rany nosił na swoim ciele święty Ojciec Pio. Niewyobrażalny ból towarzyszył przez 50 lat Stygmatykowi. Można dodać, że Ojciec Pio posiadał również ranę ramienia, którą Jezus miał od dźwignia krzyża oraz przeżywał ukoronowanie cierniem i biczowanie. Ogrom tych cierpień ofiarował Bogu za zbawienie ludzi – tłumaczył brat Zdzisław Duma asystent prowincjalny Grup Modlitwy Ojca Pio Polski Północnej.

Uroczystą Eucharystię o północy sprawował świadek procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego świętego Ojca Pio JE Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz. W słowie skierowanym do pielgrzymów przypomniał, jak bardzo ważna dla Ojca Pio była Ofiara Eucharystyczna.

Podczas Mszy świętej w darach ołtarza został przyniesiony przez Łukasza Smółkę – szefa gabinetu politycznego Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka oraz Wiesława Włodka – wiceprezesa zarządu Poczty Polskiej pierwszy polski znaczek pocztowy ze świętym Ojcem Pio. 16 czerwca to nie tylko dzień rozpoczęcia Czuwania, ale również pierwszy dzień emisji wspomnianego znaczka.

Ks. Krzysztof Śliczny, asystent diecezjalny Grup Modlitwy Ojca Pio z diecezji kaliskiej, wygłosił konferencję zatytułowaną „Weź udział w mojej męce. O stygmatach św. Ojca Pio”. W swoim referacie ukazał fenomen stygmatów – wyjątkowego daru udzielanego ludziom głęboko zjednoczonym z Chrystusem oraz sposób przeżywania tej wyjątkowej łaski przez Stygmatyka z Pietrelciny. Ks. Andrzej Liszka, moderator największej w Polsce Grupy Modlitwy Ojca Pio z Nowego Sącza podzielił się z zebranymi w sanktuarium czcicielami Ojca Pio doświadczeniami działania świętego w jego życiu.

Pozostały czas wypełniony był wspólną modlitwą oraz adoracją Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

To był dobry czas, by napęłnić „duchowe baterie”. Od lat przyjeżdżam na czuwania i zawsze wracam pełna nowych sił... – tak o swoim doświadczeniu czuwania z Ojcem Pio opowiadała Janina z Jastrzębia Zdroj

Za: www.kapucyni.pl

XXV-LECIE PROWINCJI KLARETYNÓW W POLSCE

W sobotę, 9 czerwca 2018 roku Misjonarze Klaretyni Prowincji Polskiej wraz z

Przyjaciółmi i Gośćmi zebrali się w Parafii Niepokalanego Serca Maryi i św. Antoniego Marii Klareta w Łodzi, aby uczcić 25 lat istnienia organizmu klaretyńskiego pod nazwą Polska Prowincja Zgromadzenia Misjonarzy Klaretyńców. Na uroczystości zebrało się ponad 300 osób: Rodzina Klaretyńska, czyli Siostry

Maryi Niepokalanej (RMI), Siostry Misjonarki Klaretyнки (MC) i nasi Rodzice, zaprzyjaźnieni kapłani, siostry zakonne z innych zgromadzeń, parafianie ze wszystkich parafii klaretyńskich w Polsce oraz liczni nasi Przyjaciele i Dobroczyncy. Pośród przybyłych klaretyńców nie zabrakło przedstawicieli żadnej ze

wspólnot, położonych na terenie Polski, a byli obecni także Współbracia z zagranicy, w tym o. Georg Hopf CMF, przedstawiciel Zarządu Prowincji Niemieckiej, z której została wyodrębniona Polska Prowincja oraz o. Andrew C. Adukwaw CMF, pochodzący z Ghany przedstawiciel naszej misji afrykańskiej.

Kulminacyjnym momentem obchodów była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył biskup tego miejsca, Ks. Abp Metropolita Łódzki Grzegorz Ryś. Jubileuszowe kazanie wygłosił klaretyn, o. Bp Jacek Kiciński CMF. Pod koniec mszy świętej aktualny przełożony Prowincji, o. Piotr Bęza CMF, serdecznie podziękował Bogu i ludziom za ponad 25 lat wspólnej drogi, która przecież nie rozpoczęła się wraz z aktem erygowania

polskiej prowincji. Entuzjastycznym śpiewem i tańcem uroczyste obchody uświetnił chór „Claret Gospel”, składający się z członków chórów z klaretykańskiej parafii na Wybrzeżu Kości Słoniowej, który oprócz uświetnienia liturgii dał krótki koncert.



Po zakończeniu Eucharystii świętowanie przeniosło się z kościoła na salę obia-

dową i do parafialnych ogrodów, gdzie każdy mógł poczęstować się posiłkiem, napojami czy lodami. Po południu nie zabrakło również elementów artystycznych. Na przyparafialnej scenie wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Miedarżanie” z Miedar, gdzie istnieje najstarsza wspólnota klaretykańska na ziemiach polskich. Owoce swojej pracy zaprezentowała także klaretykańska grupa pantomimy „Iuventus Dei”.

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania i 25-letniego trwania Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów oraz do uświetnienia jej uroczystego jubileuszu.

Za: www.klaretyni.pl

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA SALEZJANÓW W OSTRÓDZIE

W Rytuale możemy przeczytać, iż „konsekracja, czyli uroczyste poświęcenie kościoła i ołtarza, zalicza się do najważniejszych aktów liturgicznych.

Miejsce bowiem, gdzie gromadzi się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać Słowa Bożego, zanosić modlitwy błagalne, wielbić Boga, a przede wszystkim sprawować sakramenty i gdzie przechowuje się Najświętszy Sakrament Eucharystii, jest szczególnym obrazem Kościoła, Świątyni Boga, zbudowanej z żywych kamieni”.

W 150. rocznicę poświęcenia Bazyliki Maryi Wspomożycielki Wiernych w Turynie i 25. rocznicę istnienia parafii św. Jana Bosko w Ostródzie, czyli 9 czerwca 2018 r., parafia św. Jana Bosko w Ostródzie przeżywała uroczystość poświęcenia świątyni. Punktualnie o godzinie 11:00 spod domu zakonnego w Wałdowie wyruszyła procesja wejścia. Licznie przybyli parafianie oczekiwali na ten podniosły moment, czego wyraz dali w żywym zaangażowaniu w liturgię tego dnia. Przybyło ok. 70 kapłanów diecezjalnych i zakonnych, a także klerycy seminarium salezjańskiego w Krakowie. Liturgii przewodniczył Arcybiskup Metropolita Warmiński Józef Górzyński. Obecny był również Ksiądz Inspektor Andrzej Wujek SDB.

We wstępie do Mszy św. ks. Paweł Sufleta, proboszcz parafii, przypomniał historię powstawania parafii, budowy kościoła oraz działalność poprzednich współbraci zaangażowanych w duszpasterstwo na Wałdowie.

Liturgia przepelniona była wielorakimi symbolami. Już na początku ksiądz arcybiskup poświęcił wodę, którą zostały pokropione ściany kościoła, ołtarz oraz wierni. Było to przypomnienie momentu chrztu świętego, podczas którego wierni stali się świątynią Ducha Świętego. W kazaniu ksiądz arcybiskup wytłumaczył, czym jest obrzęd poświęcenia kościoła i do czego

zobowiązuje wszystkich parafian. Później nastąpiło namaszczenie ołtarza przez księdza arcybiskupa, zaś ściany świątyni namaścił ksiądz inspektor i ksiądz proboszcz. Tym gestem pokazano, iż to miejsce przeznaczone jest tylko i wyłącznie do sprawowania kultu Bożego i oddawania czci Bogu. Okadzenie ołtarza, kościoła i wiernych symbolizowało moc modlitw wznoszonych przed Boży tron. Przedstawiciele parafii nakryli ołtarz białym obrusem, przyozdobili pięknymi kwiatami i siedmioma świecami. Następnie na poświęconym ołtarzu sprawowana była liturgia eucharystyczna.



Na zakończenie Ksiądz Arcybiskup, Ksiądz Inspektor, Ksiądz Proboszcz i przedstawiciele parafii podpisali dokument stwierdzający fakt poświęcenia kościoła parafialnego pw. św. Jana Bosko. Metropolita Warmiński odsłonił również pamiątkową tablicę upamiętniającą to wydarzenie.

Po uroczystej liturgii wspólnota parafialna, zaproszeni goście i władze Ostródy spotkali się na obiedzie i wspólnym świętowaniu na placu przykościelnym. dk. *Akacjusz Cybulski SDB*

Za: www.salezjanie.pl

DEKRET WAŻNOŚCI PROCESU DIECEZJALNEGO RUDOLFA WARZECHY OCD

Biuro Postulatorskie Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych dzieli się radosną informacją, że Stolica Apo-

stolska wydała *Dekret ważności dochodzenia diecezjalnego* w procesie beatyfikacyjnym Sługi Bożego Rudolfa od

Przebicia Serca św. Teresy (Stanisława Warzechy, 1919-1999), z klasztoru karmelitów bosych w Wadowicach, znane-

go wychowawcy zakonnego, spowiednika, opiekuna chorych i cierpiących. Jest to kolejny ważny krok w procesie beatyfikacyjnym tego kandydata na ołtarze.

Liczące ponad 2,5 tys. stronic akta dochodzenia diecezjalnego w procesie beatyfikacyjnym ojca Rudolfa, przeprowadzonym w latach 2011-2017 przez trybunał ustanowiony w archidiecezji krakowskiej, zostały przekazane Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych 27 września 2017 roku. Kongres zwyczajny Kongregacji w sprawie ważności i kanonicznej poprawności tegoż dochodzenia odbył się 18 maja br. i tę samą datę nosi wspomniany dekret „de validitate inquisitionis dioeclesanae” (Prot. N. 2863-5/18), przekazany w ostatnich dnia Postulacji.

Wydanie dekretu jest aktem prawnym ogromnej wagi i pozwala na dalsze postępowanie procesu do przodu na jego etapie rzymskim, tj. na opracowanie stosownej „Positio”, która stanie się przedmiotem analizy teologów konsultorów oraz biskupów i kardynałów, by – opierając się na ich opinii – Ojciec Święty mógł podjąć ostateczną decyzję w sprawie heroiczności cnót tego polskiego karmelity bosego.

O. Szczepan Praśkiewicz OCD, postulator procesu Sł. B. o. Rudolfa, jego wychowanek w nowicjacie w 1977 r., wyznaje, że „ten kandydat na ołtarze, *kapłan z otwartymi oczyma*, który dostrzegał zarówno materialną jak i duchową biedę ludzką, był nazywany *specjalistą od spotkania człowieka z Bogiem*” prezentuje świętość kapłańską i zakonną, o jakiej mówi Urząd Nauczycielski Kościoła całego okresu posoborowego, a zwłaszcza pontyfikatu św.

Jana Pawła II, z którym znał się osobiście i którego odwiedził w Watykanie”.

Postulator wyraża wdzięczność krakowskiemu trybunałowi diecezjalnemu z jego przewodniczącym i delegatem biskupim, ks. dr. Andrzejem Scałbrem, kierownikiem referatu spraw beatyfikacyjnych w krakowskiej Kurii Metropolitalnej, za rzetelne przeprowadzenie procesu w diecezji.



O. Rudolf Warzecha urodził się 14 listopada 1919 r. w Bachowicach koło Wadowic. Po ukończeniu niższego seminarium karmelitańskiego w Wadowicach, wstąpił do Zakonu. Wyświęcony na kapłana 24 czerwca 1944 roku, dał się poznać jako gorliwy duszpasterz dzieci, młodzieży, wychowawca zakonny, opiekun chorych, spowiednik i kierownik

duchowy, apostoł szkaplerza karmelitańskiego, krzewiciel kultu św. Józefa i św. Rafała Kalinowskiego. Zmarł w opinii świętości 27 lutego 1999 r. w Wadowicach. Dnia 11 stycznia 2011 r. kard. Stanisław Dziwisz rozpoczął w Krakowie jego proces beatyfikacyjny, który zakończono 11 czerwca 2017 r. w Wadowicach pod przewodnictwem ks. abp. Marka Jędraszewskiego.

W wadowickim Karmelu istnieje specjalna izba pamięci poświęcona Słudze Bożemu. Zebrano w niej pamiątki po świątobliwym zakonniku. Trzy razy w ciągu roku w wadowickim Karmelu celebrowane są uroczystości wspominające o. Rudolfa: w rocznicę jego śmierci, w rocznicę jego święceń kapłańskich i w rocznicę jego urodzin. Najbliższe spotkanie, poprzedzone modlitwą przy grobie Sługi Bożego na wadowickim cmentarzu parafialnym odbędzie się w niedzielę, 1 lipca, o godz. 14.30. Nadto w Bachowicach, rodzinnej parafii kandydata na ołtarze, powstało muzeum, które upamiętnia o. Rudolfa i związanych z Bachowicami ks. Franciszka Gołbę i Franciszka Stefczyka. Warto je odwiedzić!

Postulator procesu zachęca do modlitwy o cud za przyczyną sł. B. o. Rudolfa Warzechy, i wyznaje, że cud ten, obok wielu łask jakie wierni już otrzymali i nadal otrzymują, stanowiłby nadprzyrodzoną pieczęć samego Pana Boga nad świętością życia drogiego nam wszystkim Ojca Rudolfa, i pozwoliły Ojcu Świętemu wynieść go na ołtarze Kościoła, czego wszyscy pragniemy. [osp](#)

OPACTWO CYSTERSÓW W MOGILE FILANTROPEM ROKU!

Opactwo cystersów w Mogile zostało laureatem konkursu o tytuł Filantropa Krakowa A.D. 2017.



Pozostali laureaci to Stowarzyszenie Unicorn, Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Tesco Polska Spółka z o.o oraz sklep Leroy Merlin Kraków Czyżyny.

Zwycięzcy odebrali 14 czerwca w magistracie nagrody w postaci symbolicznego berła św. Królowej Jadwigi, akty nadania oraz znaczki „Filantrop Krakowa”. ZOBACZ GALERIĘ To już 18. edycja konkursu, w którym nagradzane są osoby i instytucje zaangażowane w działalność dobroczynną na rzecz potrzebujących mieszkańców Krakowa. Ze względu na duże zainteresowanie w tym roku zwiększono liczbę przyznanych tytułów z trzech do pięciu.

Wszyscy kandydaci zgłoszeni do konkursu zostali wyróżnieni dyplomem za prowadzoną działalność charytatywną. Konkurs o tytuł Filantropa Krakowa ogłaszany jest przez prezydenta Krakowa od 2000 roku. Przyznawany jest on osobom lub podmiotom za wyróżniającą się pomoc udzielaną potrzebującym. Łącznie (za lata 1999–2017) tytułem Filantropa Krakowa uhonorowanych zostało 57 podmiotów (instytucje, firmy, organizacje, osoby fizyczne). Serdecznie gratulujemy!

Źródło: [Gazeta Krakowska](#)

O. STANISŁAW OPIELA SJ KAWALEREM LEGII HONOROWEJ

W rezydencji ambasadora Francji w Warszawie 7 czerwca 2018 r. amb. Pierre Lévy wręczył o. Stanisławowi Opieli insygnia Kawalera Orderu Narodowego Legii Honorowej (Chevalier de L'Ordre national de la Légion d'honneur) najwyższego odznaczenia nadawanego przez państwo francuskie.



W liście powiadającym nadanie orderu, amb. P. Levy napisał: „Przekazuję Ojcu najgorętsze i najszczerze gratulacje z powodu nadania tego odznaczenia, które nagradza wyjątkowe zaangażowanie Ojca w służbie naszym europejskim wartościom a szczególnie za przyczynienie się do powrotu demokracji do Polski”. Przy tej okazji warto przypomnieć, że w r. 1994 o. S. Opiela został przyjęty w poczet członków Rosyjskiej Akademii Nauk. Za: www.jezuici.pl

V GÓRA TABOR JUNIOR - SPOTKANIE DZIECI

16 czerwca 2018 roku w podgryfickich Brojcach odbyła się piąta Góra Tabor Junior – modlitewne przedwakacyjne spotkanie dla dzieci z parafii, w których posługują księża chrystusowcy. Gościny dzieciom udzielił w tym roku ks. Mirosław Czerwiński SChr – proboszcz parafii.

W organizację spotkania bardzo mocno włączyła się rada gminy z wójtem - panem Stanisławem Gnosowskim – na czele. W tegorocznym wydarzeniu wzięło udział 450 dzieci ze Szczecina, Stargardu, Goleniowa, Dobrzan, Pyrzyc, Chociwła, Płotów, Poznania oraz Brojc i ponad setka dorosłych, którzy ponadparafialnie zaangażowali się w organizację GTJ. Patronem tegorocznego spotkania został św. Stanisław Kostka, a hasłem - słowa: „Kostka znaczy więcej”.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia o patronie V Góry Tabor Junior. Świętego odkrywali przed dziećmi młodzi aktorzy ze Stargardu, wciągając w odgrywaną przygodę wszystkich obecnych. Bezpośrednio po spektaklu dzieci przeżywały Eucharystię, której przewodniczył wikariusz generalny Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej ks. Bogusław Burgat SChr, a słowo do dzieci skierował ks. Maciej Onaszkiwicz SChr. Przypomnił on, że pakując wakacyjny plecak, nie można zapomnieć o najważniejszych przedmiotach i osobach: aniele stróżu, Biblii, znakach zakazu, nakazu i ostrzegawczych, bo nie pogubić się na życiowych drogach.

Krótkie przejście i animacja prowadzona przez ks. Krzysztofa Wąchałę SChr stały się początkiem wielkiego festynu. Dzieci mogły skorzystać z wielu atrakcji: przejażdżki jeepem, zabaw z chemią, tworzenia balonowych zwierząt, zaplatania warkoczów, robienia baniek mydlanych, wspólnych fotek w fotobudce

oraz z warsztatu małego mechanika. Oprócz tego siostra Ilona Paprocka MChR poprowadziła tańce – nie tylko lednicie, które zawsze są wielką atrakcją. Przeprowadzone zostały także dwie konkurencje sportowe w tradycyjnej rywalizacji międzyparafialnej: przeciąganiu liny (zwycięstwo zespołu z parafii Chrystusa Króla w Stargardzie) oraz – po raz pierwszy – w biegach sztafetowych (I dla miejsce dla zespołu z Dobrzan). Największą atrakcją okazał się jednak wóz strażacki Ochotniczej Straży Pożarnej z Brojc, a przede wszystkim – wielkie polewanie wodą. Pogoda dopisała, można więc było schnąć do skutku. Spotkanie zakończyła wspólna modlitwa - Koronka do Bożego Miłosierdzia.



Góra Tabor Junior to wspólna inicjatywa wszystkich księży chrystusowców – duszpasterzy dzieci. Księża wspierani są przez liczną grupę osób świeckich ze wszystkich parafii chrystusowców. Pani Joanna Stefańska Za: www.chrystusowcy.pl

ECCE HOMO – OBRAZ PEŁEN TAJEMNIC

W niedzielę 17 czerwca obchodziliśmy wspomnienie Brata Alberta. Zapraszamy do lektury pełnej ciekawostek opowieści Marioli Wiertel o najbardziej znanym obrazie Brata Alberta Chmielowskiego.

Adam Hilary Bernard Chmielowski herbu Jastrzębiec to malarz, powstaniec, zakonnik franciszkanin. Świat zna go jako

osobę z poświęceniem pomagającą ubogim i bezdomnym – świętego Brata Alberta, założyciela zgromadzeń albertynów i albertynek, autora obrazu *Ecce Homo*. Jego życie składa się z cyklu niespotykanych wydarzeń. Nawet zagrał :) w filmie – to właśnie on jest narratorem „Boga w Krakowie” i ukazuje widzom skarby i tajemnice królewskiego miasta.

Św. Albert spotkał w swym życiu wiele znanych osób, ale nikt by chyba nie przypuszczał, że losy jego dzieła będą miały związek z osobą Włodzimierza

Lenina i ta znajomość okaże się dla obrazu pomocna.

Obraz *Ecce Homo* powstawał długo. Malarz rozpoczął pracę w 1879 r. we Lwowie, korzystając z gościnnej pracowni Leona Wyczółkowskiego. Jednak pracę przerwało wstąpienie malarza do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi na Podkarpaciu oraz dalsze wydarzenia: załamanie nerwowe, leczenie depresji we lwowskim szpitalu i kuracja w domu brata w Kudryńcach na Ukrainie. Adam Chmielowski odnalazł spokój wewnętrzny dopiero w Krakowie, w zakonie św. Franciszka z Asyżu.

Właśnie w tym miesiącu odwiedził przypadkiem noclegownię i spotkanie z biedą, głodem i bezdomnością przemieniło Adama Chmielowskiego w Brata Alberta. Zaczął też kontemplować Mękę Pańską i za namową arcybiskupa Andrzeja Szepetyckiego w latach 80-tych XIX w. powrócił do pracy nad obrazem. Nie był zadowolony z efektu końcowego, ale mimo to, jego dzieło uznano za wybitne, zarówno jeśli chodzi o przekaz, jak i sztuka malarski. Obraz *Ecce Homo* uważa się za genialny wizerunek Pana Jezusa.

Przez długie lata dzieło było w posiadaniu wspomnianego metropolity Andrzeja Szepetyckiego, który pod koniec życia przekazał je do Muzeum Archidiecezjalnego we Lwowie. Po zakończeniu II wojny światowej wszystkie eksponaty z tego muzeum znalazły się w magazynach Muzeum Sztuki Ukraińskiej w Kijowie. I właśnie tam obraz *Ecce Homo* został przypadkowo odkryty przez prof. Jana Majdę, który natychmiast powiadomił o tym fakcie siostry albertynki.



Postanowiono odzyskać skarb zgromadzenia w jedyny możliwy w tych czasach sposób – powołano się na znajomość

Brata Alberta z wodzem rewolucji. Wyślano nawet do Kijowa obraz upamiętniający spotkanie zakonnik z Włodzimierzem Leninem. Jednak władza radziecka nie dała temu wiary i sprzeciwiła się przekazaniu arcydzieła. Mimo to udało się znaleźć nowy sposób. W jednym z krakowskich antykwariatów pojawił się obraz cenionego ukraińskiego malarza – pochodzącego ze Lwowa Iwana Trusza. Siostry albertynki za stosunkowo niską cenę zakupiły go i ponownie zwróciły się do władz radzieckich w Moskwie – tym razem o zgodę na wymianę tego obrazu w zamian za dzieło Brata Alberta. Zgodę uzyskano – wymiana miała miejsce we Lwowie. 17 lipca 1978 r. bezcenny obraz *Ecce Homo* powrócił do krakowskiego Sanktuarium Brata Alberta na Prądniku Czerwonym, gdzie zawisł w ołtarzu głównym. Siostry albertynki przypisują jego powrót swemu założycielowi, który niejako sam zadbał o powrót cudownego wizerunku do Krakowa, spotykając się z właściwymi ludźmi we właściwym czasie. *Mariola Wiertel* Za: www.franciszkanie.pl

Refleksja tygodnia

OJCIEC PIO OKAZAŁ SIĘ PRAWDZIWYM DAREM DLA KOŚCIOŁA

Homilia Kard. Stanisława Dziwisza na spotkaniu modlitewnym Grup Ojca Pio w Sanktuarium w Łagiewnikach

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Podczas Czuwania Modlitewnego ze Świętym Ojcem Pio nie mogło zabraknąć Mszy świętej. Sprawujemy ją dzisiaj pośród nocy, stając w pokorze przed Bogiem i powierzając Mu wszystkie nasze sprawy. Eucharystia stanowi serce Kościoła. Ona stanowi serce każdej wspólnoty uczniów i uczennic ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Św. Jan Paweł II ostatnią encyklikę swojego pontyfikatu rozpoczął od słów: „Kościół żyje Eucharystią”.

Eucharystią żył również św. Ojciec Pio. Ona była w centrum każdego dnia jego modlitwy i cierpienia, jego duszpasterskiej posługi dla tych, którzy nieraz z bardzo daleka przybywali do San Giovanni Rotondo, aby przed niezwykle zakonnikiem i kapłanem otworzyć swoje sumienie, pojednać się z Bogiem i uczestniczyć we Mszy świętej sprawowanej przez zatopionego na modlitwie świętego człowieka, który na rękach nosił białe rękawice, zasłaniające stygmaty.

Pośród nas jest obecny Jezus Chrystus. Przyjmijmy Go do naszych serc. On stał się dla nas Chlebem Żywym, byśmy jako pielgrzymi zdążający do wieczności nie ustali w drodze. On jest zawsze z nami. On – Jezus Chrystus – poucza nas również i oświeca swoim słowem, rozjaśniając mroczne przestrzenie naszego życia, ukazując drogę, kierunek i cel. Nie jesteśmy więc sami.

2. Co nam dzisiaj chce powiedzieć Jezus w tym Sanktuarium, w którym w sposób szczególny sławimy Boga bogatego w

miłosierdzie? Nasz Stwórca i Pan w zamierzonych czasach przemawiał przez proroków. Przemówił również przez proroka Ezechiela, zachęcając naród wybrany, by całą swą ufność złożył w Bogu. Prorok posłużył się bardzo prostym obrazem. Oto Bóg łamie małą gałązkę cedru i sadi ją na wysokiej górze. Z tej niepozornej, pokornej gałązki wyrasta wspaniałe drzewo, w którego cieniu zamieszkają ptaki. I dalej prorok przytacza słowa Boga, świadczące o Jego potędze: „Ja jestem Panem, który poniża drzewo wysokie, który drzewo niskie wywyższa, który sprawia, że drzewo zielone usycha, który zieloność daje drzewu suchemu” (Ez 17, 24).

Te słowa skierowane są dzisiejszej nocy do każdej i każdego z nas. Bóg zachęca nas, byśmy w Nim złożyli całą naszą ufność i nadzieję. Przynieśliśmy na nasze modlitewne czuwanie nasze trudy i cierpienia, nasze słabości, rozczarowania i przegrane. Przynieśliśmy trudne sytuacje osobiste i rodzinne. Każdy z nas dźwiga brzemień niełatwych spraw i problemów, których nikomu nie brakuje. Najważniejsze jest to, byśmy z tymi sprawami nie pozostali sami, ale powierzyli je miłosiernemu Bogu. On nas zawsze wysłucha. On pochyli się nad każdą naszą prośbą. On, Pan wszechmocny, może odmienić każdą sytuację, nawet najbardziej zagmatwaną. Taką ufność w Bogu miała Najświętsza Maryja Panna, sławiąca przy spotkaniu z Elżbietą Boga, który „strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasyca dobrami, a bogaczy z niczym odprawia” (Łk 1, 52-53).

Przypominają nam się również słowa samego Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni je-

steście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11, 28-29). Oto lekcja, oto światło, jakie dzisiaj otrzymujemy w tym miejscu, w którym święta Siostra Faustyna doświadczała ogromu Bożego miłosierdzia, w którym składała całą ufność w Boga i z którego kierowała do całego świata przesłanie nadziei w formie najprostszej modlitwy: „Jezu, ufam Tobie!”.

3. Słowa o ufności i nadziei, złożonej w Bogu, zapisane przez proroka Ezechiela, wprowadzają nas w głębię słów wypowiedzianych przez Jezusa w Ewangelii. Jak słyszeliśmy, posługiwał się On najprostszymi obrazami, aby przybliżyć słuchaczom głęboką prawdę o królestwie Bożym. Przypowieść o ziarnie wrzuconym w ziemię, o jego kiełkowaniu, wzroście i plonie, jaki wydaje, uświadamia nam prawdę o tym, jak Bóg zdobywał i zdobywa sobie ludzkie serca, jak rozrastał się i jak dalej rozrasta się Kościół w każdym pokoleniu, jak Ewangelia dociera do najdalszych zakątków naszego globu. Początki Kościoła były bardzo skromne, przypominające ziarno gorczycy, z którego później wyrasta jarzyna wypuszczająca wielkie gałęzie. Na początku Jezus wybrał dwunastu apostołów, prostych i słabych ludzi. To oni, po zmartwychwstaniu ukrzyżowanego Mistrza i po zesłaniu Ducha Świętego rozpoczęli ewangelizację świata. Żadne prześladowania, żadne bramy piekielne nie obaliły dotychczas Kościoła, i nie obalą go.

Gromadzi on ludzi słabych, grzesznych, ale nawracających się, pragnących podążać za swoim Panem, umacniających się Jego Ciałem i Jego słowem. Do tego grona uczniów Chrystusa również i my należymy. Należymy do wspólnoty Kościoła, ogarniającego wszystkie narody, i za to dzisiaj również pragniemy podziękować naszemu Panu i Zbawcy.

4. Drogie siostry, drodzy bracia, w świetle skierowanego dziś do nas słowa Bożego chcemy spojrzeć na pokorną postać Ojca Pio, który okazał się prawdziwym darem dla Kościoła. Znamy jego niezwykle życie, które zakończył pięćdziesiąt lat temu, 23 września 1968 roku. Niewątpliwie ważnym, można powiedzieć dramatycznym przełomem w jego życiu były stygmaty, przypominające rany Chrystusowe, jakimi został naznaczony pięćdziesiąt lat wcześniej, 20 września 1918 roku. W tym roku przypada więc setna rocznica od tego wydarzenia. Jak wiemy, stało się ono źródłem wielkiego cierpienia Ojca Pio, zarówno fizycznego, jak i duchowego. Ale stało się także źródłem jego niezwykłego apostołstwa oraz oddziaływania na wspólnotę Kościoła, i to oddziaływanie nadal trwa i zatacza coraz szerszy krąg. Świadczy o tym także niezwykle fenomen, jakim są Grupy Modlitwy Ojca Pio, zrzeszające na całym świecie kilka milionów osób. Również w naszej Ojczyźnie kilkaset Grup Modlitwy Ojca Pio świadczy o duchowym oddziaływaniu świętego Stygmatyka.

Ojciec Pio, doświadczany chorobami, cierpieniami, a ponadto podejrzeniami i niezrozumieniem ze strony niektórych ludzi Kościoła, całą swoją ufność złożył w Bogu. Inaczej, po ludzku sądząc, nie udźwignąłby całego doświadczenia. Wiemy, jaki lęk budziły w nim stygmaty, których do końca nie mógł ukryć. Przeżywał je w duchu wielkiego upokorzenia. Ale ufność i nadzieja złożona w Bogu nie pozwoliły się mu zamknąć w sobie. Stawał się człowiekiem i kapłanem dla innych. Pomagał ludziom w nawracaniu się, w odnajdywaniu drogi do Boga, często po latach życia w grzechu. Uczył, jak ważną rolę w życiu chrześcijanina odgrywa sakrament pojednania. Otwierał ludzkie serca na zrozumienie wielkości daru, jakim jest Eucharystia. Sam doświadczając cierpienia, i to przez całe życie, rozumiał najlepiej chorych i cierpiących. I z tej jego wrażliwości wyrosło

piękne dzieło miłosierdzia, jakim jest Dom Ulgi w Cierpieniu w San Giovanni Rotondo.

Ojciec Pio był wiernym i posłusznym synem Kościoła. Nie zrażał się niezrozumieniem i niedowierzaniem, jakiego doświadczał. W końcu prawda o jego charyzmacie i świętości zwyciężyła, a pieczęcią na tej prawdzie była jego beatyfikacja i kanonizacja, przeprowadzona przez św. Jana Pawła II. Święty i pokorny kapucyn z Pietrelciny uczy nas, jak powinniśmy utożsamiać się z Chrystusem i żyć dla Chrystusa. Powiedzmy krótko: Ojciec Pio pisał całym swoim życiem przejmujący komentarz do słów św. Pawła Apostoła: „razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 19-20).



5. Młody ksiądz Karol Wojtyła podczas studiów w Rzymie wybrał się do San Giovanni Rotondo i wypowiadał się u Ojca Pio. Po kilkunastu latach, już jako biskup uczestniczący w pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II na jesieni 1962 roku, napisał do Ojca Pio list z Rzymu, w którym prosił go o modlitwę o zdrowie dla chorej na chorobę nowotworową osoby, czekającej na operację. Wprawdzie Ojciec Pio nie odpowiedział na list, ale po jakimś czasie okazało się, że operacja jest niepotrzebna. Więc młody biskup wysłał do San Giovanni Rotondo drugi list, tym razem z podziękowaniem za skuteczną modlitwę. Jest natomiast pewne, że Ojciec Pio przekazał listy swoim współbraciom mówiąc, by je zachowali. Czyżby miał intuicję o tym, co wydarzyło się po latach, podczas konklawe w październiku 1978 roku? Sam Jan Paweł II nigdy nie potwierdził, by Ojciec Pio wypowiedział się wprost o jego wyborze na Stolicę św. Piotra w Rzymie. Ojciec Święty bardzo interesował się procesem beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym Ojca Pio. Wiemy, że podczas tego procesu zgromadzono olbrzymią dokumentację. Jan Paweł II zdawał sobie również sprawę o pragnieniu wielu ludzi na całym świecie, by Ojciec Pio został wyniesiony do chwały ołtarzy. I doczekaliśmy się wszyscy tej chwili – najpierw beatyfikacji 2 maja 1999 roku, a następnie kanonizacji 16 czerwca 2002 roku, a więc dokładnie szesnaście lat temu. Dodam, że otrzymałem od ojców kapucynów z San Giovanni Rotondo bardzo piękny relikwiarz z relikwią krwi stygmatów św. Ojca Pio. Dziś ten relikwiarz znajduje się w nowym kościele św. Jana Pawła II w Nowym Targu, gdzie żywy jest również kult św. Ojca Pio.

Bracia i siostry, trwając na modlitwie, z wielką ufnością i nadzieją powierzmy dziś Bogu wszystkie nasze sprawy. Powierzmy je, prosząc o wstawiennictwo Świętych, którzy nam dziś szczególnie towarzyszą, a więc św. Ojca Pio, św. Siostry Faustyny i św. Papieża Jana Pawła II. I módlmy się słowami wyrażającymi ich oraz naszą ufność: „Jezu, ufam Tobie”. Amen! Stanisław kard. Dziwisz Za: www.diecezja.pl

Wiadomości zagraniczne

WERBIŚCI ROZPOCZĘLI XVIII KAPITUŁĘ GENERALNĄ



17 czerwca w Nemi niedaleko Rzymu rozpoczęła się XVIII Kapituła Generalna Zgromadzenia Słowa Bożego. Obradom przyświecać będzie hasło: „Miłość Chrystusa przynagla nas (2 Kor 5,14). Zakorzenieni w Słowie, oddani Jego misji”.

W obradach Kapituły bierze udział 118 werbistów z prawem głosu oraz 14 obserwatorów, w tym 4 koordynatorów stref, 4 koordynatorów Generalatu, 2 siostry SSpS i 4 świeckich współpracowników.

Rozpoczynając XVII Kapitułę Generalną gromadzimy się pełni dziękczynienia przed Trójjedynym Bogiem i przynosimy Mu radości, nadzieje i problemy naszych współbraci i współpracowników misyjnych na całym świecie – powiedział w homilii o. Heinz Kulüke SVD, Przełożony Generalny, podczas Mszy Św. inauguracyjnej Kapituły.

Wraz z naszym współpracownikami na wszystkich kontynentach jesteśmy zaproszeni, by zadać sobie dwa fundamentalne pytania: „czego Bóg chce od nas?” oraz „o co my możemy prosić Boga?” – mówił o. generał i wskazał kilka przykładów: pokój, sprawiedliwość, prawdomówność, autentyczność, zaangażowanie, pojednanie, przebaczenie, miłosierdzie, współczucie, uzdrowienie, sens i znaczenie, miłość, przyjaźń, prostota, wierność, wytrwałość, solidarność, nadzieja, nowe życie.

Kapituła Generalna odbywa się co 6 lat i jest najważniejszym ciałem ustawodawczym mogącym zmieniać Konstytucje i podejmować decyzje wiążące wszystkich członków Zgromadzenia. Jednym z podstawowych celów Kapituły jest wybór Przełożonego Generalnego i Zarządu Generalnego, który przewodził będzie zgromadzeniu przez kolejne 6 lat.

Zgodnie z Prawem Kanonicznym i Konstytucjami SVD w Kapitułę uczestniczącą delegaci wszystkich Prowincji i Regii Zgromadzenia, wybrani podczas obrad kapituł miejscowych, delegaci Generalatu i poszczególnych prowincji uczestniczący w obradach z urzędu, a także delegaci braci zakonnych oraz zaproszeni goście.

Kilka liczb:

- 59 – z tyłu prowincji/regii/misji zgromadzenia pochodzą członkowie Kapituły
- 12 – liczba Polaków biorących udział w obradach (w tym 3 z Polskiej Prowincji, 4 z krajów europejskich, 3 z Australii i Oceanii, 2 z obu Ameryk)
- 22 – liczba osób z Europy (bez członków Generalatu)
- 15 – liczba osób z Afryki
- 35 – liczba osób z Azji
- 18 – liczba osób z Ameryki Płd.
- 11 – liczba osób z Ameryki Płn.
- 4 – liczba osób z Australii i Oceanii

Za: www.werbisci.pl

ORĘDZIE PAPIEŻA NA II DZIEŃ UBOGICH

Nawiązując do hasła tegorocznego Dnia Ubogich papież podkreślił, że Bóg wysłuchuje ubogich, wszystkich poniżonych, prześladowanych w imię fałszywej sprawiedliwości, uciskanych przez politykę niezgodną z zasadami i zastraszonej przez przemoc.

„Poczujmy się wszyscy w tym dniu dłużnikami ubogich, abyśmy poprzez wyciągnięte ręce do siebie nawzajem mogli zrealizować zbawcze spotkanie, które umacnia wiarę, urzeczywistnia miłość i umożliwia nadzieję w kroczeniu bezpiecznie na drodze

do Pana, który przychodzi” – zaapelował Ojciec Święty w orędziu na II Światowy Dzień Ubogich.

Będzie on obchodzony w XXXIII niedzielę zwykłą, która w tym roku przypadnie 18 listopada. Hasłem tego dnia są słowa psalmu „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał” (Ps 34,7). Nawiązując do hasła tegorocznego Dnia Ubogich papież podkreślił, że Bóg wysłuchuje ubogich, wszystkich poniżonych, prześladowanych w imię fałszywej sprawiedliwości, uciskanych przez politykę niezgodną z zasadami i zastraszonej przez przemoc. Zaznaczył, że nikt nie może czuć się wyłączony z miłości Ojca.

Franciszek zachęcił do dokonania poważnego rachunku sumienia, aby zrozumieć, czy naprawdę potrafimy słuchać ubogich. Tym bardziej, że często wiele inicjatyw, nawet godziwych i koniecznych, jest bardziej ukierunkowanych na samozadowolenie, niż na prawdziwe rozpoznanie wołania ubogiego.

„Staliśmy się więźniami kultury, która nakłania do przeglądania się w lustrze i do nadmiernej troski o siebie, uważając, że wystarczy gest altruizmu aby być zadowolonym, bez konieczności bezpośredniego zaangażowania” – zauważył Ojciec Święty.

Papież zaznaczył, że troska wierzących o osoby ubogie nie może ograniczać się do pewnej formy pomocy, ale wymaga owej „wrażliwości miłości”, która traktuje drugiego jako osobę i szuka jego dobra. Podkreślił, że „każdy chrześcijanin i każda wspólnota są wezwani, by być narzędziami Boga na rzecz wyzwolenia i promocji ubogich”.

Przestrzegą przed pokusą uciszania głosu ubogich i dystansu wobec nich. Nawiązując do tegorocznych obchodów Światowego Dnia Ubogich Franciszek stwierdził: „Chciałbym, aby również w tym roku i w przyszłości Dzień ten był świętowany pod znakiem radości z nowo odkrytej rzeczywistości bycia razem”.

Ojciec Święty wskazał, że troska o ubogich jest też okazją, by współpracować w tej dziedzinie z innymi organizacjami oraz osobami o innych światopoglądach. Nie może to jednak oznaczać zaniedbywania tego, co właściwe jest katolikom- czyli doprowadzić wszystkich do Boga i do świętości. Jednocześnie

zaznaczył, że naszym działaniem nie mamy przysłaniać działania Boga.

Zachęcił wszystkich członków Kościoła, by przeżywać Światowy Dzień Ubogich jako uprzywilejowany moment nowej ewangelizacji. „Ubodzy nas ewangelizują, pomagając nam odkrywać każdego dnia piękno Ewangelii. Nie przegapmy tej okazji do bycia łaskawymi.



Poczujmy się wszyscy w tym dniu dłużnikami ubogich, abyśmy poprzez wyciągnięte ręce do siebie nawzajem mogli zrealizować zbawcze spotkanie, które umacnia wiarę, urzeczywistnia miłość i umożliwia nadzieję w kroczeniu bezpiecznie na drodze do Pana, który przychodzi” – napisał papież w orędziu na II Światowy Dzień Ubogich. Za: www.deon.pl

W CARACAS BEATYFIKACJA SIOSTRY UBOGICH

W Caracas odbyła się beatyfikacja siostry Marii Carmen Rendiles Martínez, założycielki Zgromadzenia Służebnic Jezusa z Wenezueli. Uroczystościom w imieniu Ojca Świętego przewodniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato.

Matka Carmen – jak nazywały ją siostry – urodziła się w 1903 r. w katolickiej rodzinie. Była trzecim z siedmiorga dzieci. Od urodzenia borykała się z niepełnosprawnością z powodu niewykształconego lewego ramienia. Przez całe życie korzystała z ciężkiej protezy, jednak nie powstrzymało ją to od wykonywania prac domowych, podjęcia studiów i pełnienia służby dla Kościoła.



W wieku 24 lat wstąpiła do wywodzącego się z Francji zgromadzenia Służebnic Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a z czasem została przełożoną wszystkich domów w Wenezueli. Postępująca sekularyzacja gałęzi francuskiej zgromadzenia zmobilizowała siostrę Carmen do poproszenia Stolicy Apostolskiej o odłączenie się od macierzystej wspólnoty i utworzenie nowego instytutu – Służebnic Jezusa z Wenezueli.

Swoją wielką miłością Maria Carmen otaczała szczególnie najbiedniejszych, czym zyskała sobie przydomek Siostry Ubogich. – Ufając Bogu, otwierała swe serce dla każdego, przede wszystkim dla ubogich – mówi Rádiu Watykańskiemu kard. Amato.

– Dla potrzebujących dziewcząt zakładała kolegia. Również kapłani byli przedmiotem jej poświęcenia i troski. Dla wielu z nich stała się mądrą, jak matka doradczynią. Wobec swoich duchowych córek była dobra i pełna miłosierdzia. Szczególnie dbała o chore siostry, odwiedzała je systematycznie, by podnieść je na duchu i służyć konieczną pomocą. Miała także szczególną cechę, wyrażającą się w delikatności, szacunku i przebaczeniu wobec wszystkich, którzy przysparzali jej cierpień. Za: www.deon.pl

KAMIEN WĘGIELNY POD KOŚCIÓŁ KARMELITÓW BOSYCH W MIŃSKU

W Parafii Bożego Ciała w Mińsku, którą opiekują się Ojcowie Karmelici Bosi, 31 maja na Uroczystej Mszy św. pobłogosła-

wiono kamień węgielny pod budowę nowego kościoła i klasztoru, który położony będzie w północnej części Mińska.

Z tej okazji w fundament świątyni i klasztoru, była wmurowana kapsuła z umieszczonym w środku dokumentem w języku łacińskim z opisaniem tego wydarzenia. Kapsułę wmurował Metropolita Mińsko-Mochylewski Arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz.

„Bardzo znaczącym jest to, że ceremonia odbywa się w parafialne święto tej wspólnoty – w Uroczystość Bożego Ciała.” – powiedział Arcybiskup. „Dla parafii Bożego Ciała to szczególny dzień” – powiedział Arcybiskup.

W uroczystości wzięli udział liczni kapłani i wierni z różnych parafii, w tym również z Darewa, skąd pochodzi o. Siarhei Trystsien OCD – Przełożony karmelitańskiej wspólnoty w Mińsku.

Kamień węgielny przywieziono z Hiszpanii

Kamień węgielny był przywieziony z klasztoru św. Teresy z Awila (Hiszpania). Jak powszechnie wiadomo św. Teresa, nazywana Wielką, była założycielką ok. 40 karmelitańskich klasztorów.

Po pobłogosławieniu kamienia węgielnego, na specjalnym dokumencie, który został umieszczony w kapsule czasu, obecni kapłani i osoby związane z budową złożyli swoje podpisy. Pośród nich – podpis architekta kościoła i klasztoru Alekseja Jaromienki i delegata Prowincjała Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych o. Roberta Marciniaka OCD.

„Jeśli kamień węgielny mocny, mocny również będzie cały budynek”

W homilii Arcybiskup zaznaczył, że każda budowa rozpoczyna się z fundamentu. „W fundamencie główną rolę odgrywa kamień węgielny, bo on łączy jego części. Popatrzmy na stare budowle, szczególnie kościoły. Tam zobaczymy masywne kamienie na jego rogach. Jeśli kamień węgielny mocny, to również cały budynek będzie mocny. Pamiętam jak w wiosce rozpoczęli budowę drewnianego domu. Najpierw na jego rogach kładli wielkie kamienie, na jakich opierały się belki przyszelego domu. Obecnie zmieniły się technologie, jednak w du-

chownym sensie, rola kamienia węgielnego nie zmieniła się”, wspominał Hierarcha.

«W Miśku potrzebne są nowe świątynie»

Według słów Arcybiskupa, budowa nowego kościoła, to wspólna troska: „Nie tylko Ojcowie Karmelici, ale i wierni powinni odpowiedzialnie podejść do budowy nowej świątyni. Bo w Mińsku potrzebne są nowe świątynie, w których będzie się głosić zawsze żywe i działające Boże Słowo. Nasz udział w budowie kościoła będzie sprzyjać stworzeniu tak materialnego kościoła jak i Kościoła Bożego Narodu, który buduje swoje życie na chrześcijańskich wartościach” – zakończył Arcybiskup.



Arcybiskup zwrócił uwagę, że jest to aktualne zwłaszcza w naszych czasach, kiedy „współczesne społeczeństwo ma alergię na Boga: zamiast tego, żeby proponować moralne wartości, społeczeństwo rezygnuje z nich. Żyjemy w czasach neopogaństwa, kiedy kultura nie podtrzymuje wiary... Dlatego bardzo ważnym jest osobiste nawrócenie, do którego prowadzi nas Eucharystia” – zaznaczył Hierarcha.

Na zakończenie Arcybiskup podkreślił, że ten dzień rozpoczyna nowy etap w życiu Kościoła i mińskiej karmelitańskiej wspólnoty na Białorusi.

Za: www.karmel.pl

PIERWSZE ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE U PAULINÓW W AUSTRALII

W dniu 9 czerwca o. bp Columba Macbeth Green OSPPE, ordynariusz diecezji Wilciana Forbes, wyświęcił o. Josepha Maria Buckley. To były pierwsze święcenia kapłańskie, których udzielił Ojciec Biskup. Święcenia odbyły się w Paulińskim Klasztorze oraz Sanktuarium zwanym „Marian Valley” w Queensland

w Australii. Święcenia te były również pierwszymi udzielonymi tym kościele.



O. Joseph odbył swój nowicjat zakony w Leśniowie, po czym studiował w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu czyli „Angelicum”. Po studiach wrócił do Australii i pracował w duszpasterstwie w Sydney przy parafii w Smithfield. Obecnie jest skierowany do pracy w klasztorze „Penrose Park” i jest odpowiedzialny za duszpasterstwo powołaniowe w Australijskiej Prowincji Ojców Paulinów. Brat Kazimierz Zieliński, OSPPE

Za: www.jasnagora.com

OBCHODY ŚW. ANTONIEGO W HISZPANII

Antoni Padewski jest jednym z ulubionych świętych mieszkańców Madrytu. Ku jego czci wzniesiono trzy kościoły, a z jego kultem wiążą się interesujące tradycje.

W centrum Madrytu wznosi się piękny XVII-wieczny kościół św. Antoniego Niemców (San Antonio de los Alemanes). Został on wybudowany jako część szpitala, do którego za panowania Filipa III trafiali przede wszystkim mieszkańcy w Madrycie Portugalczycy. Kościół nosił wówczas nazwę św. Antoniego Portugalczyków. Kiedy w połowie XVII w. Portugalia odłączyła się od Królestwa Hiszpanii decyzją królowej Marii Austriaczki,

żony Filipa IV i matki Karola II, świątynia przyjęła obecną nazwę. Świątynia jest wspaniałym przykładem madryckiego baroku. Opiekujące się nim bractwo prowadzi działalność charytatywną, m. in. wydając każdego dnia ponad sto posiłków dla ubogich.

Najważniejszym i najbardziej popularnym miejscem dla mieszkańców Madrytu jest kościół św. Antoniego de la Florida. Pierwsze dane o tym miejscu pochodzą z XVI w. Budowa obecnej świątyni została ukończona w 1798 r. W historii malarstwa jest ona znana dzięki scenom z życia św. Antoniego, które namalował Francisco Goya. Nowoczesny i ekspresyjny styl malarza nie przypadł jednak zbyt do gustu mieszkańcom miasta. Mało kto pamięta, że od 1919 r. w kościele znajduje się

grób i panteon Goi. Natomiast na potrzeby parafii i aby chronić oryginalne freski wybudowano tuż obok bliźniaczy kościół. 13 czerwca do św. Antoniego de la Florida przybywają setki pielgrzymów.



Początki barwnego odpustu sięgają XVIII w. Wszedł on na stałe do madryckich tradycji i stał się tak popularny, że Federi-

co Moreno Torroba skomponował słynną zarzuelę o tytule "Luisa Fernanda" poświęconą dzisiejszemu świętu. W XIX w. zrodziła się jeszcze inna tradycja. Mianowicie krawcowe przychodziły prosić świętego Antoniego o narzeczonego. W tym celu do kropielnicy wrzucały 13 szpilek, a następnie wkładały rękę do wody święconej. Ile szpilek przykleiło się do ręki, tylu zalotników mogła spodziewać się młoda krawcowa w ciągu roku. Św. Antoni miał przekonać pewnego młodzieńca, aby dotrzymał słowa i ożenił się ze swoją wybranką. Z czasem do świętego zaczęły przychodzić nie tylko krawcowe, a dziś robią to nawet mężczyźni. Szpilek w kropielnicy jest więc dużo, a szanse, aby znaleźć narzeczonego czy narzeczoną także wzrosły. Zgodnie z tradycją kapłan święci dzisiaj "chleb ubogich", który jest rozdawany wśród tysięcy pielgrzymów.

Trzeci kościół św. Antoniego został wybudowany przez franciszkanów kapucynów w 1947 r. wówczas na przedmieściach Madrytu. Dzisiaj jest to miejsce znane nie tylko z kultu św. Antoniego, ale także m. in. z działalności charytatywnej oraz pracy z imigrantami. *Marek Raczkiewicz CSsR*

Za: Vatican.news

NOWY BISKUP SALEZJAŃSKI W MEKSYKU

Po przyjęciu dymisji bpa Héctora Guerrero Córdova SDB, Ojciec Święty Franciszek mianował nowym ordynariuszem prałatury Mixes (Meksyk) ks. Salvadora Cleofása Murguía Villalobosa SDB, członka dykasterii ds. formacji w Generalnej Siedzibie Salezjanów.

Ks. Murguía Villalobos urodził się w León 25 września 1953 roku. Pierwsze śluby złożył w 1974 roku, a wieczyste – 28 września 1980 roku w Guadalajarze. Odbił studia filozoficzne i teologiczne w salezjańskim seminarium w Tlaquepaque, zdobył licencjat z edukacji w zakresie mediów w ujęciu pedagogicz-

nym, a także licencjat z teologii duchowości na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim (UPS) w Rzymie. A poza tym, odbył studia podyplomowe z teologii duchowości w Berkeley w Stanach Zjednoczonych.



Został wyświęcony na kapłana 11 grudnia 1982 roku w Tlaquepaque. Pełnił

następujące funkcje: dyrektora i kierownika duchowego w niższym seminarium duchownym w Guadalajarze, dyrektora Salezjańskiego Instytutu Studiów Wyższych, dyrektora i magistra nowicjuszy w nowicjacie w Chula-Vista, dyrektora domu inspektorialnego w Guadalajarze i dyrektora studentatu teologicznego w Tlaquepaque. Gdy chodzi o funkcje na poziomie inspektorii, biskup-nominat był wikariuszem ks. inspektora, delegatem ds. formacji i w końcu – inspektorem.

Od 2015 roku pracuje w Rzymie w Dykasterii ds. formacji jako delegat dla Ameryki Łacińskiej.

Za: www.salezjanie.pl

PALLOTYŃSKIE ŚWIĘTOWANIE NA SŁOWACJI

Wspólne świętowanie połączyło pallotynów pracujących na Słowacji, w Czechach i w Austrii. W trzydniowym spotkaniu zorganizowanym na terenie Słowacji, w dniach od 10 do 12 czerwca br. uczestniczyło 27 współbraci. Wśród obecnych był również przedstawiciel Zarządu Prowincjalnego z Warszawy, ks. Waldemar Pawlik SAC, wiceprowincjał. Celem, który wszystkich połączył były trzy jubileusze: 80-ta rocznica przybycia pierwszych pallotynów z prowincji niemieckiej na Słowację, 25-ta rocznica ponownego przybycia pallotynów, tym razem z warszawskiej prowincji na Słowację oraz 15-ta rocznica obecności pallotynów w Czechach. Miejsce spotkania również nie było przypadkowe: Handlowa, miejsce pracy pierwszych pallotynów na Słowacji, ks. Antona Hanowskiego, ks. Petra Hahna oraz ks. Josefa Musiola.

Czas świętowania wypełniony był przede wszystkim „byciem razem” przez modlitwę oraz wspólny odpoczynek. Oprócz wspaniałych hotelowych warunków, był czas i na zwiedzanie ciekawych miejsc, takich jak zamek w Bojnicach (<http://www.bojnicecastle.sk/>) czy kopalnia węgla brunatnego w Sebedražich (<http://www.banskyskanzen.sk/>). We wspólne

świętowanie wpisały się także różne indywidualne jubileusze. Szczytem spotkania była poniedziałkowa Eucharystia w kościele na obrzeżach Handlowej, przy której podziękowano Bogu za dar pierwszych pallotynów na ziemi słowackiej oraz za stałą obecność charyzmatu św. Wincentego Pallottiego na tej ziemi od 25 lat. Jubileuszowe świętowanie przy ołtarzu Pana swoją obecnością ubogacił Pasterz diecezji bańskobystrzyckiej, bp Marian Chovanec. Jak uważnie dostrzegł ks. Waldemar Pawlik „obecność Pasterza diecezji jest czytelnym znakiem, że jako pallotyni jesteśmy w Kościele i dla Kościoła”.

Oprócz oficjalnego programu był i ten nieoficjalny, czyli czas na integrację, wymianę doświadczeń pracy duszpasterskiej, czy też budowanie braterskich więzi. Dobra atmosfera, a przy tym chęć bycia razem oraz otwartość sprawiły, że czas upłynął szybko, a wspomnienia na długo pozostaną w pamięci uczestników tegoż wydarzenia. Szczególne podziękowania należą się ks. Dariuszowi Latuszkowi, delegatowi Delegatury św. Cyryla i Metodego, który był głównym inicjatorem i pomysłodawcą tego spotkania. Wierzmy, że nie jest to ostatnie spotkanie w takim składzie i formie. *Deo gratias! Ks. Mariusz Leszko SAC*

Za: www.pallotyni.pl

Zapowiedzi wydarzeń

W SOBOTĘ BEATYFIKACJA KARMELITANKI W PARAGWAJU

W sobotę 23 czerwca w Asunción – stolicy Paragwaju, odbędzie się beatyfikacja s. Marii Felicji od Jezusa Eucharystycznego, młodej karmelitanki bosej, zwanej zdrobniale „Chiquitunga” (Mała).

Będzie to wydarzenie ogólnonarodowe, jak oświadczył paragwajski prezydent Horacio Cartes podczas audycji udzielonej postulatorowi generalnemu zakonu karmelitów bosych, o. Romanowi Gambalunga OCD.



Beatyfikacja tej pierwszej błogosławionej paragwajskiej odbędzie się na stadionie „Cerro Porteño”. W przygotowanie do uroczystości włączyły się nie tylko władze kościelne, na czele z arcybiskupem Asunción Emanuelem Valenzuela, ale także instytucje państwowe, szkoły i organizacje społeczne, a nadto samo ministerstwo kultury i oświaty, poprzez stosowne publikacje, organizowanie spotkań i odczytów, programów radiowo-telewizyjnych i innych.

Głównym celebrazem uroczystości w imieniu papieża Franciszka będzie kard. Angelo Amato SDB, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Informacje biograficzne o nowej błogosławionej i o cudzie do jej beatyfikacji można znaleźć na:

<https://www.karmel.pl/sluga-boza-siostra-maria-felicja-od-najswietszego-sakramentu-1925-1959/>
<https://www.karmel.pl/cud-paragwajska-karmelitanka/>
<https://www.karmel.pl/beatyfikacja-chiquitungi/>

Wkrótce przedstawimy opis uroczystości beatyfikacyjnych. o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

JUBILEUSZ 50 - LECIA OBECNOŚCI KARMELITÓW W GDAŃSKU

Trzydniowe rekolekcje prowadzone przez o. Teodora Knapczyka OFM przygotowują gdańszczan do uroczystości jubileuszowych 50 – lecia obecności Cudownego Wizerunku „Zwycięskiej Pani Szkaplerza” i uroczystości odpustowych Matki Bożej Szkaplerznej w gdańskim Kościele Karmelitów pw. Św. Katarzyny.

Nauk rekolekcyjny można będzie wysłuchać od 13 do 15 lipca o godz. 19.00. 15 lipca o 19.30 przygotowano prelekcję historyczną o obrazie Matki Bożej Boleszowieckiej. Uroczysta Suma Odpustowa celebrowana będzie 16 lipca o godz. 18.00. W tym dniu będzie można przyjąć także Szkaplerz Matki Bożej. Na uroczystości zapraszają w szczególności sposób gdańscy karmelici.

Obraz Matki Bożej Boleszowieckiej - Zwycięskiej Pani Szkaplerza został namalowany techniką olejną na płótnie, następnie przyklejony do sosnowej deski o wymiarach 102x85 cm. Dzieło datowane jest na XVI wiek, przysłonięte złocisto-srebrzystą sukienką. W tym renesansowym obrazie znajduje się wiele cech przybliżających dzieło do stylu Łukasza Cranacha Starszego. Obraz eksponowany jest w sukience sprawionej na koronację w 1777 roku.

Fragment książki: „Zwycięska Pani Szkaplerza - Dzieje Cudownego Wizerunku” autorstwa o. Stanisława Wysokiego O.Carm (Kraków 2018):

„Okres II wojny światowej to mroczny czas zniszczeń, cierpień i krwawych prześladowań miliona niewinnych ofiar. Piękną kartę męczeństwa zapisał także Zakon Karmelitów, z którego aż siedmiu zakonników zginęło za Wiarę i Ojczyznę, a świadectwo życia złożyli w różnych miejscach Europy: Dachau, Auschwitz, Monte Cassino, Boleszowce. Straty w ludziach były najdotkliwsze, ale Zakon poniósł również ogromne straty materialne. Na zabranych Polsce Kresach Wschodnich Karmelici utracili klasztory we Lwowie, Trembowli, Sąsiadowicach, Rozdole i w Boleszowcach.

Zakonnicy, opuszczając klasztor lwowski w roku 1945, spakowali do kilku skrzyń najcenniejsze rzeczy, wśród nich obraz Matki Bożej z Boleszowic. Skrzynie przewieziono do klasztoru w Krakowie i

złożono na klasztornych krużgankach. Dopiero w roku 1950 skrzynie zostały otworzone i obraz został umieszczony w oratorium, a następnie wystawiony w zakrystii, gdzie wierni z Kresów mogli nawiedzić swoją „wygnaną” Matkę i pomodlić się.

Kiedy po zakończeniu II wojny światowej nadarzyła się okazja założenia nowych klasztorów na ziemiach odzyskanych, Karmelici postanowili skorzystać z tej możliwości. Zakon skupił swoją uwagę na Gdańsku, ponieważ w tym mieście Karmelici byli obecni przez kilka wieków, a pokarmelitański klasztor i kościół św. Józefa, choć poważnie zniszczone, przetrwały wojnę. Niestety w 1946 roku Kuria Biskupia przekazała pokarmelitański obiekt Księżom Misjonarzom Oblatom, a Karmelitom zaproponowała możliwość wyboru innego innej kościoła w Gdańsku, jednego z tych, które pozostały po protestantach.



Wybór padł na kościół św. Katarzyny, prawdopodobnie ze względu na centralne położenie, a najbardziej zapewne ze względu na istniejący przy kościele budynek, który nadawał się na klasztor. W ten sposób św. Katarzyna po ponad trzystu dziewięćdziesięciu latach użytkowania przez luteranów powróciła do katolików. Stan świątyni był jednak tragiczny. Pozbawiona hełmu wieża strzelała samotnie, a niegdyś piękna, wschodnia elewacja kościoła św. Katarzyny wyglądała dramatycznie. To była jedna wielka ruina. Niezwłocznie przystąpiono do odgruzowania i w zachowanej części, pod wieżą, przygotowano miejsce – coś w rodzaju kaplicy – gdzie 14 grudnia 1947 roku odprawiona została po wiekach Msza św. celebrowana przez polskiego kapłana dla polskiego ludu.

Przełomowy w historii powojennej odbudowy kościoła św. Katarzyny był rok 1967. Władze pozwoliły wówczas Karmelitom na użytkowanie środkowej części kościoła już wcześniej odgruzowanej, jak również na dalszą jego odbudowę.

Zgoda ta doprowadziła do zorganizowania 7 stycznia 1968 roku uroczystości poświęcenia, którego dokonał biskup Edmund Nowicki. Od tej chwili Msze św. zakonniczy celebrowali w poświęconej środkowej części świątyni.

Za: www.karmelici.pl

CHRYSTUSOWCY ZAPRASZAJĄ NA GÓRĘ TABOR

Chrystusowcy zapraszają na wakacyjne Spotkanie Młodzieży Chrystusa Góra Tabor. Jest to swoisty festiwal radości młodzieży. Wydarzenie odbędzie się w nowicjacie zgromadzenia w Mórkwowie w terminie: 25-29 czerwca. Temat w tym roku został zaczerpnięty z księgi Zachariasza: **Nie siła, nie moc, ale Duch** mój

[dokończy dzieła] – mówi Pan Zastępów (Za 4,6b).

Dostępny będzie przez cały czas *Namiot Adoracji*, miejsce zwane *Sadem Miłości*, ale nie zabraknie innych form: konferencji, warsztatów, siatkówki, koncertów... etc... Jednym słowem coś dla ducha i ciała!



Konferencje i warsztaty będą oscylować wokół dwóch programów: jeden z nich to

przybliżenie i zachęcenie do czytania Słowa Bożego, umiejętność posługiwania się nim w obronie wiary; drugi to przyjrzenie się zwyczajnemu, a zarazem niezwykłemu działaniu Ducha Świętego w życiu każdego człowieka.

Homilie w tym roku głosić będzie ks. Tomasz Źwiernik „Dziki”- kapelan więzienia w Zamościu. Wśród gości: ks. Adam Prozorowski, Siostry Misjonarki Chrystusa Króla, Siostry Uczennice Krzyża, Andrzej Wronka, Michał Kondrat z filmem „Dwie Korony”, Hania Piosik, Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej.

Szczegóły i plan: www.goratabor.org; [fb.com/gora.tabor](https://www.facebook.com/gora.tabor); snap: [goratabor](https://www.instagram.com/gora_tabor); [instagram: gora_tabor](https://www.instagram.com/gora_tabor)

Witryna tygodnia

RADOSNE RADY SERCANINA

Obchodzący Złoty Jubileusz Kapłaństwa ks. Józef Gawęł SCJ wydał swą najnowszą książkę. To swoisty poradnik, jak być radosnym chrześcijaninem?

Już sama okładka książki pełna jest symboli optymizmu i zachęca czytelnika patrzącego w księgarni na leżącą przed nim publikację do zobaczenia, co jest w środku? A wewnątrz, jak głosi tytuł, są „Zaproszenia do radości”, które autor kieruje do wszystkich, a szczególnie – jak napisał w dedykacji – *bliskich mojemu sercu w Złotym Jubileuszu Kapłaństwa*. Ale nie tylko do nich. W przysłałym mi liście dołączonym do książki podkreślił, że jest ona także kazaniem do niego.

Jakie to kazanie głosi do siebie i czytelników Jubilat, który będąc 50 lat księdzem w Zgromadzeniu Najświętszego Serca Jezusowego wygłosił ich tysiące z kazalnicy w kościołach i kaplicach, ale też pod gołym niebem przy ołtarzach polowych, między innymi w swej rodzinnej Węglówce?

Owe kazania o radości są bardzo krótkie i są w nich obecne osoby, które swymi wypowiedziami i postawą potwierdziły, że radość, pogoda ducha i uśmiech są bardzo ważną częścią życia i powołania chrześcijańskiego. Autor cytuje m.in. papieża Jana Pawła II, którego nazywa „świętym od radości życia”, papieża

Jana XXIII, nazywanego „papieżem uśmiechu”, a także obecnego Ojca św. Franciszka, który w swej ostatniej adhortacji apostołskiej „Gaudete et exultate”, wyliczając cechy świętości, zalicza do nich radość i poczucie humoru.



Ks. Gawęł sięga też do wielu słów Pisma św., które wiążą radość z wiarą, nadzieją, pokojem serca, życiem wiecznym, a nawet dobrym zdrowiem. („*Radosne serce wzmacnia zdrowie, ale przygnębiony duch wysusza kości*”Prz 17,22)

Co radzi Autor, by w dzisiejszym świecie, pełnym smutku i zagubienia, odkryć piękno radosnego życia? Ks. Gawęł proponuje na to prosty przepis, który w książce zamieścił w poszczególnych tytułach. Oto niektóre z nich: *Żyj Ewangelią, Otwórz drzwi Duchowi Świętemu, Poznaj Jezusa, Zaprosz Boga do swego serca, Korzystaj z sakramentów, Świętuj niedzielę, Żyj w zgodzie z sumieniem,*

Zaprzyjaźnij się z Maryją, Bierz przykład ze świętych.

W sumie Autor daje 52 porady na prawdziwą radość, nie byle jaką radość, ale mającą swe źródło w Stwórcy, o którym św. Franciszek z Asyżu powiedział, że *„jest radością, więc dlatego przed swój dom wystawił słońce”*.

Na końcu każdej porady Jubilat zamieszcza krótką modlitwę o radość w sercu, pogodne usposobienie, codzienny optymizm czy poczucie humoru. Są one również zaproszeniem do zwrócenia się w stronę nieba o jego dary w tym względzie i na pewno mogą ubogacić codzienny pacierz.

Myślę, że książka ks. Józefa, która jest swoistym poradnikiem radości, nie tylko wzbogaca rynek wydawniczy, ale sprawia, że czytelnik nie jeden raz odczuje smak pogody ducha i cieszenia się życiem czy to w rodzinie, czy też w kapłaństwie i życiu konsekrowanym. Sercanin, przeżywający pół wieku swe kapłaństwo, sprawił nam sporą radość jej wydaniem. *Ks. Andrzej Sawulski SCJ*

„Zaproszenia do radości”, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2018

Odeszli do Pana

ŚP. S. MARIA DOMINIKA – AURELIA BURCZANOWSKA SIC (1910 – 2018)

W dzień Zesłania Ducha Świętego, w roku 100-lecia odzyskania Niepodległości odeszła do wieczności w wieku 107 i poł lat Siostra Maria Dominika od Eucharystycznego Serca Pana Jezusa – Aurelia Burczanowska

Urodziła się 3.10.1910 r. w Warszawie Wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek w Szymanowie 24.03.1944 Zmarła 20.05. 2018 w Nowym Sączu

Pochodziła z rodziny wielodzietnej. Ojciec był handlowcem. Matka zajmowała się wychowaniem dzieci. Pełne wykształcenie otrzymała w rodzinnym mieście – Warszawie. Najpierw ukończyła Publiczną szkołę Powszechną 7-mio klasową, następnie Miejską Szkołę Rękodzielniczą, a później trzy-letnie Państwowe Seminarium Nauczycieli Rzemiosł, zakończone Dyplomem Mistrzowskim Izby Rzemieślniczej w Kielcach, oraz drugim dyplomem na Nauczyciela Szkół Zawodowych z zakresu krawiectwa, materiałoznawstwa, nauki o ubiorach i organizacji przedsiębiorstw. Zrobiła jeszcze parę kursów zaraz po szkole lub w czasie pracy zawodowej, np. kurs pracy społeczno-oświatowej, kurs instruktorki organu Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju oraz Akademię Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Okres zdobywania wiedzy był dla niej czasem pełni szczęścia – kochała się uczyć. Wiedza zdobyta w szkole i na kursach była jej radością do końca życia. Wyuczone wtedy wiersze, a nawet całe poematy potrafiła w późnej starości recytować bezbłędnie. Jeszcze parę lat temu wyrecytowała połowę Pana Tadeusza i pewnie posunęłyby się dalej, gdyby słuchaczom się nie spieszyło... Wyrobiona wtedy pamięć wystarczyła do końca życia. Drugą pasją po nauce był dla niej sport: łyżwiarstwo, strzelectwo, a nade wszystko wędrówki po górach. Nic więc dziwnego, że w przyszłości ze swymi uczennicami przemierzała okoliczne góry i kilka razy zaliczyła Giewont, a nawet i w starości tak ją góry wciągały, że w późnym wieku (koło 90 lat) weszła na Turbacz.

Mając 21 lat podjęła pracę zawodową, by finansowo wspomóc rodzinę. Chciała przede wszystkim opłacić szkołę swojej

młodszej siostrze. A pracowała w różnych szkołach: w Szkole Przemysłowo-Handlowej, Gimnazjum i Żeńskiej Szkole Zawodowej u Sióstr Zmartwychwstańek w Częstochowie. (Ówczesna reforma szkolnictwa sprawiła, że zmieniały się profile szkół). Równocześnie pracowała w Akcji Katolickiej Młodzieży Żeńskiej i Sodalitacji Mariańskiej na Jasnej Górze. W 1941 r. wróciła do Warszawy, „żeby pobyć z rodziną” i pracowała kolejno w Prywatnej Szkole Krawieckiej, Miejskiej Szkole Zawodowej Żeńskiej oraz w Wawrze jako kierowniczka Obowiązkowej Szkoły Zawodowej. Równocześnie brała udział w tajnym nauczaniu, za co została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.



Do Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP wstąpiła w 1944 r. bo – jak mówiła znalazła tu wszystko, co najbardziej ceniła:

- życie głęboko religijne ustawione przez Matkę Marcelinę
- wielki patriotyzm
- pracę nauczycielską, którą bardzo kochała.

W klasztorze kończyła Instytut Wyższej Kultury Religijnej na KUL-u w Lublinie. Pracowała jako wychowawczyni, nauczycielka, dyrektorka w nowosądeckiej szkole gastronomicznej. Miała mocną rękę, ale matczyne serce i ambicje ciągle podnoszenia poziomu szkoły. Wychowała sobie niemały zastęp dziewcząt, z którymi do końca życia miała kontakty czy to przez zjazdy wychowanek, czy też przez indywidualne odwiedziny w klasztorze. Pisała wiele listów i otrzymywała ich niemało. Każdy list był nie tylko odpisany ale i omodlony,

bo też listy do niej zawierały radości i smutki, problemy i prośby o radę.

Mając 90 lat na Symposium Trzeciego Wieku w Krakowie, zorganizowanym przez Zmartwychwstańców, złożyła świadectwo, rozpoczynając od wypowiedzi o starości O. Karola van Oost OSB: „Wprowadziła się do mnie, nie prosząc o pozwolenie. Wiedziałem, że pewnego dnia zapuka do moich drzwi – lecz nie zapukała – weszła, o nic nie pytając, i została panią domu. Muszę się teraz z nią liczyć i okazywać jej względy”. I mówiła s. Dominika: „gdy chodzi o mnie, ja nie zauważyłam, kiedy weszła w moje życie. Wsunęła się niepostrzeżenie, przycaila się i na razie nie stawia większych wymagań. Jestem Panu Bogu wdzięczna za tę przedziwną delikatną, dobroć, że pozwala mi dotąd pracować, obdarza sprawnością, daje poczucie radości, nie śmiem powiedzieć – młodości”.

Uroczyste obchody 100. rocznicy w październiku 2010r. zgromadziły wiele dawnych wychowanek i gości z różnych stron Polski. Przybył też Prezydent miasta Nowego Sącza ze świtą i całą obsługą dziennikarską, a ona wtedy powiedziała zupełnie na serio: „Nie róbcie ze mnie staruszki”, do dziennikarzy zwróciła się: „Życzę wam bardzo ciekawej pracy oraz pięknych i prawdziwych sprawozdań”.

Odtąd co roku takie zgrupowania się powtarzały. Na ostatnim – 107. rocznicy przyznała: „postarzałam się o parę lat. Teraz już możecie ze mnie robić staruszkę, choć nie czuję się nią. Nie wiem, kiedy będzie „przesiedlenie”. Wszystko zależy od Pana Boga”.

Nikt nie przypuszczał, że nastąpi za pół roku i trochę. Stało się to – jak przystało na wielką patriotkę w roku 100. rocznicy odzyskania Niepodległości. Ona, która pielęgnowała całe życie dwa umiłowania: pracy nauczycielskiej i Ojczyzny i która przeżywszy dwie wojny światowe „nosiła rany tej Ojczyzny”, modliła się za nią codziennie... ona, która mając 8 lat cieszyła się wraz z rodzicami i rodzeństwem z odzyskanej wolności – doczekała się „przesiedlenia” właśnie w 100-lecie Niepodległości.

Niedziela Zesłania Ducha Świętego była tym dniem „przesiedlenia”!

W czwartek 24 maja rodzina, przyjaciele, wielka rzesza dawnych wychowanek, obecnych uczennic sadeckich i mieszkańcy Nowego Sącza, przedstawiciele

władz miejskich... kapłani i oczywiście siostry odprowadzili Siostrę Dominikę na miejsce wiecznego spoczynku.

Rozpisały się gazety: Sądeczaniin, MIASTO NS, Gazeta Krakowska, KAI, Gość Niedzielny, Nasz Dziennik, Wiadomości Tarnowskie Wszystkie

nagłówki sprowadziły się do tego samego: Zmarła Siostra Dominika – miała 107 lat. Jeszcze więcej informacji dostarczył internet – stąd nie tylko w kraj dowiedział się o jej „przesiedleniu”, ale i zagranicą. [s. Macieja – niepokalanka](#)